Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 27 Lipca / 8 Sierpnia № 62 ROK 1852

ZASADY i KORZYŚCI Z SYSTEMATÓW ROLNICZYCH.

(Dokończenie).

Nazwa gospodarstw polowych jest bardzo zmienną, zależącą od podziału pól, i tak np. dwa, trzy, i t. d. polowe.—Dwupolowe gospodarstwa znajdziemy dzisiaj w niektórych tylko okolicach Palatynu, tu i nad Renem (*), w nich następuje zboże po ugorze i odwrotnie. Trzypolowe gospodarstwo odnosi się do najdawniejszych czasów; od Rzymian w Niemczech zaprowadzone, było przez długi czas i jest dotychczas w wielu okolicach ulubione i upowszechnione.—Podług pierwotnéj zasady, bywa w pierwszym roku ugór z mierzwą uprawiany, w drugim następuje ozimina, w trzecim jarzyna.—Przy podobném urządzeniu i podziale pola, nie można liczyć na wyżywienie bydła latową porą a tylko słomą na zimę, dla tego w każdym razie obiegowi gospodarstwa inne środki służyć muszą.—W trzypolowém gospodarstwie stają się łąki koniecznością, inaczéj nie podobna ugorów obmierzwiać; a im mniéj się mierzwi, tém mniéj się zbiera materjału mierzwiącego, i o postępie pomyśléć nie można. —W podobném gospodarstwie są pola zewnętrzne lub pograniczne, które zaledwo przez dziesięć lat mierzwione być mogą; obsiewają się żytem co 3, 6, 9, lub 12 lat, podług ich wartości, jarzyną nigdy; z resztą przeznaczone bydłu na nędzne pastwisko.—Sprzęt z takich pól można uważać dostatecznym, skoro się wysiew i koszta uprawy w ziarnie powrócą, a słoma w zysku pozostaje, którą do użyzniania wdzięczniejszych pól użyć można.—Gdzie znów ugór całkiem lub cząściowo roślinami pastewnemi obsiewany bywa, tam poprawa gospodarstwa widoczna.

W czteropolowém gospodarstwie sprząta się trzy razy po ugorze; w pięciopolowém jeden sprzęt więcéj, lecz tylko na dobréj ziemi i przy obszernych łąkach, i tę mają wyższość nad trzypolowém, iż ugór zbyt długo nie zalega; są jednak w użyciu bardzo rzadkie.

Gospodarstwa pastewne w tém się różnią, iż nie dopuszczają stałego pastwiska, tylko wszystko pługowi przystępne uprawiają, i roślinami sprzedażnemi i pastewnemi obsiewają; i tak, ozimina przychodzi na ugór gnojony, po niéj kilka sprzętów różnego zboża, nareszcie przez kilka lat pastwisko dla bydła; przez co zapewniona jest dostateczna karm' dla bydła, pewny plon zboża, niezależność od łąk i użyznienie ziemi.

I tak, znamy gospodarstwo pastwiskowe holsztyńskie, które się różni od meklemburgskiego w tém, iż mniejszą przestrzeń pod zboże, a większą na pastwisko przeznaczają, ponieważ ich głównym celem hodowanie bydła, w meklemburgskiém znów plon zboża.

W Holsztynie mniéj orzą; chodzi im więcéj o naturalny zarost, ziemia znajduje się w większéj żyzności, prowadzenie gospodarstwa mniéj kosztowne, lecz za to plon zboża mniéj pewny.—Tamże zostawiają tylko na jeden ugór; po nim 3—4, rzadko 5 sprzętów zboża, a potém 4, 5 i 6 lat pastwisko.—Włości na 10 lub 14 pól podzielone; 1. owies; 2. ugór gnojony; 3. ozimina; 4. jarzyna; 5. ozimina: 6—10 pastwisko, albo pod 6 koniczyna nasienna; albo na ugorze gnojonym rzepak przed oziminą, albo między 4 i 5 groch.

Przeciwnie, gospodarstwo meklemburskie; tam główną zasadą plon zboża, mniéj pastwy dla bydła, którego mniéj hodują, role jednakowoż w równych stosunkach mniéj żyzne od holsztyńskich; tylko bliskoległe pola obmierzwiają, dalsze przeznaczają na pastwiska, dla tego dzielą pola na wewnętrzne i zewnętrzne, poboczne.—Na polach wewnętrznych, starannie mierzwionych, sieją najcelniejsze zboża; na pobocznych pastwisko bydłu przeznaczone; pola zewnętrzne rzadko, najwięcéj hurtowaniem, a zazwyczaj wcale nie mierzwią; urodzaje na nich liche; chude i odległe pastwiska owcom przeznaczone.—Pola poboczne zwykle przy domu, obsiewają paszą zieloną, pasą na nich woły robocze, cielęta i t. p., lub uprawiają pod rośliny, wyłączone z pól głównych, jakoto: ziemniaki, len, konopie, proso i t. p.

Od rozległości pól, ich położenia do folwarku, składu ziemi, przedewszystkiém żyzności i stosunku łąk, zależą rotacje w gospodarstwach; a że w każdéj rotacji pola raz wymierzwione być muszą, więc téż do mierzwy zastósować trzeba pola zewnętrzne.

Najwięcéj zachwalane i upowszechnione rotacje są 6 i 7 polowe.

W 6-polowéj znajdują się oprócz ugoru, 3 pola pod zboże, a 2 na pastwisko, np:

1. ugór, 2. ozimina, 3. jarzyna, (*) 4. ozimina lub jarzyna, 5 i pastwisko.

W 7-polowéj jest jedno pole na pastwisko więcéj. W ten sposób można siłę pognoju tak skoncentrować, iż zboże na dobréj ziemi legnie.

Pięcio-polowe gospodarstwo, np.

1. ugór, 2. ozimina, 3. jarzyna, 4 i 5 pastwisko, nie jest ulubione, ponieważ niedozwala większego wysiewu, jednakowoż przez nie role użyznić można znacznie, i z łatwością przejść na 10-polowe.

Ośmiopolowe w dwóch rotacjach:

albo 1 ugór, 4 zboża i 3 pastwiska;

albo 1 ugór, 3 zboża, 4 pastwy; pierwsza jałowi pola, pastwiska niestósowne i chude; druga jeszcze mniéj siewu niż w 5-polowém gospodarstwie dozwala, przytém ani pastwa, ani zboże nie daje odpowiedniego zysku.

Ośmiopolowe gospodarstwo z dwoma ugorami (**) pomija powyższe niedogodności, lecz z trudnością tylko zaprowadzić je można.—

(*) U nas w Polsce, pod miastami i miasteczkami częstokroć dwupolowe gospodarstwo napotkać można; także na małych folwarczkach i probostwach.

(*) Niepojmuję jak po jarzynie, pod którą rozumiemy ogólnie owies i jęczmień, można z korzyścią siać oziminę, tak jak powyższa 6-polowa rotacja ułożona? jestto przeciwne temu, co autor na początku o zgodności roślin powiedział; tak samo jarzynę po jarzynie.

(**) Ośmiopolowe z dwoma ugorami nie jest 8-polowém, ale czteropolowém.—W dalszych rotacjach byłby autor stał się jaśniejszym i dokładniejszym, gdyby zamiast podawać, np. w 9-polowém: 1 ugór,

Z 3. polami pod zboże i 3 na pastwę, można zaniedbane gospodarstwo do pory przyprowadzić, i daje mu się pierwszeństwo przed 5-polowém wtenczas, gdy ziemia zwięzła i zachwaszczona tak dokładnego ugorowania wymaga.

Rotacja dziewięciopolowa:

1. Ugór, 4 zboża, i 4 pastwiska; najmniéj przypuszcza ugoru, ⁴/₉ roślinami uprawia, dla tego mało pomocy z łąk wymaga; jednakowoż rośliny i pastwiska w niestósowne miejsca przypadają. Taż rotacja z dwoma ugórami najstosowniejsza na zwięzłéj i zimnéj roli. Rotacja dziesięciopolowa w tém się od poprzedniéj różni, iż ma jedno pole na pastwisko więcéj, nie jałowi ziemi i dźwiga podupadłe gospodarstwo. W rotacji jedenastopolowéj przypadają po ugorze gnojonym 3 pola, a po ugorze uprawianym 2 pola pod siew, a między temi 4 pola pastwiska.

Każdy doświadczony gospodarz pozna w zasadach tychże systematów dążenie do niezależności od łąk, i użyźnienia ziemi; są one pojedyncze i wracają sowicie nie tak znaczne nakłady pracy.—Zalecić je można okolicom słabo zaludnionym, z rozległemi włościami, słabym kapitałem nakładowym i chudą ziemią.

Gospodarstwo płodozmienne na tém się zasadza, iżby rośliny kłosowe po sobie nie następowały, tylko przegradzane innemi płodami, ugory jak najbardziéj ograniczone, lub, jeżeli można, całkiem usunięte być mogły;—a na nich uprawiać rośliny okopowe. Ponieważ bydło ograniczone na paszę stajenną, a zatém i uprawa roślin pastewnych staje się nader ważną. Podział pól i ich liczba są bardzo podrzędne, jako też wybór roślin, mając jedynie ich następstwo na uwadze, mianowicie koniczyny i roślin strączkowych.—Głównem więc dążeniem w podobném gospodarstwie jest jak największa produkcja paszy, bo przez to podwyższyć można stan gnoju, żyzność ziemi, plony zboża na małéj przestrzeni, a nadewszystko dochody pieniężne.

Przytaczam przykłady podobnych gospodarstw, z paszą stajenną. Na czele stawiam tak wsławione gospodarstwo norfolkskie, podzielone na 4 pola:

1. Płody okopowe na mierzwie, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ozimina.

Tu koniczyna, wracająca co 4 lata po sobie, wymaga szczególnego składu ziemi i żyzności, jakoteż znacznéj uprawy roślin okopowych; można bez trudności, z małemi zmianami, np. w 1. polu płody okopowe i ugór, w 3. koniczyna i mieszanina, przejść na gospodarstwo ośmiopolowe;—a zostawiając dwuletnią koniczynę na pięciopolowe, przez to ustaje pasza stajenna, bo koniczynę drugoletnią bydłem się spasa. Chcąc z małéj przestrzeni wiele paszy zyskać, wypada tak się urządzić:

1. Ziemniaki, 2. pasza zielona, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. ozimina.

W sześciu polach:

1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ozimina, 5. groch, 6 ozimina.

W siedmiu polach, z których, jak niżéj, podzielić można:

1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ozimina, 5. ziemniaki, 6. groch, 7. ozimina;
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. rzepak, 6. ozimina, 7. jarzyna;
1. Ziemniaki, 2. groch, 3. ozimina, 4. koniczyna, 5. koniczyna, 6. ozimina, 7. jarzyna.

Folwark Eldena podzielony na 8 pól z następującym płodozmianem:

1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. ozimina 6. groch, 7. jęczmień, 8. jarzyna;
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ozimina, 5. ziemniaki, 6. groch, 7. jęczmień, 8. jarzyna;
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. rzepak, 6. ozimina, 7. groch, 8. ozimina;
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. ozimina, 6. ugór, 7. rzepak, 8. ozimina.

W dziewięciu polach:

1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ozimina, 5. pasza zielona, 6. jarzyna, 7. ugór, 8. ozimina, 9. jarzyna;
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. rzepak, 6. ozimina, 7. groch, 8. ozimina, 9. jarzyna.
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. koniczyna, 5. ozimina, 6. jarzyna, 7. groch, 8. ozimina, 9. jarzyna;
1. Ziemniaki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ozimina, 5. jarzyna, 6. ziemniaki, 7. groch, 8. ozimina, 9. jarzyna;
1. Ziemniaki, 2, jęczmień, 3. koniczyna, 4. ziemniaki, 5. groch, 6. ozimina, 7. ziemniaki, 8. mieszanina, 9. ozimina.

Dłuższe rotacje przy paszy stajennéj niewłaściwe, łatwiéj bowiem mniejszą liczbę pól dzielić. Wyszczególnionego powyżéj następstwa płodów, niechaj nikt nie uważa za normę, tylko za przykład, ponieważ odpowiedniemi zastąpić je można, np. ziemniaki,—tak samo rzepa, brukiew, tytunie i t. p., które na rolę podobnie jak ziemniaki wpływają. W miejscu jęczmienia siać można owies, jarkę, pszenicę jarą, zamiast grochu—wykę lub tatarkę.

2. Po płodach okopowych sieje się zboża, które z doświadczenia najlepiéj się po nich udają, np. po ziemniakach—jęczmień, owies, groch; po tytuniu—pszenica lub żyto i t. p., odpowiednie miejscowym stosunkom.

3. W zboża następujące po płodach okopowych sieje się zwykle koniczynę, lecz siać ją można i w ozyminę, gdzie często lepiéj się rodzi.

Gdzie włości wielkie, rozległe, tam przy paszy stajennéj niechaj się nikt nie odważy na zaprowadzenie gospodarstwa płodozmiennego; w ogóle lepiéj mu się odpłaci gospodarstwo dowolne. nieograniczone jakimbądź systematem, szczególnie w bliskości wielkich miast, zkąd mierzwę kupować można, na siłach roboczych i kapitale nakładowym nie zbywa, a przytém gospodarz umiejętny, z wyrobionem zdaniem, śmiałym pomysłem, i wyrozumiałém pojęciem swego stanowiska.—Gospodarz przechodzący z jednego systematu na drugi, powinien zawczasu przedsięwziąść wszelkie środki ostrożności, trudno bowiem przykładami lub dotychczasowemi wzorami służyć, gdzie rozum i pomysł rozstrzyga.—Na dobréj ziemi, w dobréj kulturze, nie ma trudności, tém więcéj na lichéj, starać się więc trzeba o znaczny wysiew oziminy dla słomy; lepsze role przeznaczają się pod ziemniaki, lichsze na ugór i pastwisko.

Do przejścia z gospodarstwa trzypolowego na siedmio polowe, niech za przykład służy:

Rok.	Ugór gnojone	Ugór nie gnojone.	Ozimina. nie gnojone.	Ozimina. 1-roczne mierzw.	Ozimina. 3-letnie mierzw.	Jarzyna 5-letnie mierzw.	Jarzyna 2-letnie mierzw.
1852	Ozimina	Ozimina	Ozimina i groch	Pastwisko 1-letnie	Pastwisko 1-letnie	Pastwisko 1-letnie	Ugór
1853	Groch	Ozimina i jarzyna	Pastwisko 1.	Pastwisko 2-letnie	Pastwisko 2-letnie	Ugór	Ozimina
1854	Jarzyna	Pastwisko 1.	Pastwisko 2.	Pastwisko 3-letnie	Ugór	Ozimina	Groch
1855	Pastwisko 1.	Pastwisko 2.	Pastwisko 3.	Ugór	Ozimina	Groch	Ozimina i jarzyna
1856	Pastwisko 2.	Pastwisko 3.	Ugór	Ozimina	Groch	Jarzyna	Pastwisko 1-letnie
1857	Pastwisko 3.	Ugór	Ozimina	Groch	Jarzyna	Pastwisko 1-letnie	Pastwisko 2-letnie
1858	Ugór	Ozimina	Groch	Jarzyna	Pastwisko 1-letnie	Pastwisko 2-letnie	Pastwisko 3-letnie
	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.

A. Oświecimski.

4 zboża, 4 pastwiska, samemi liczbami, był podał przykłady następstwa tych płodów i pastwisk. Nie jest to dostatecznie powiedzieć np. w 10-polowém: 1 ugór, 4 zboża, 5 pastwiska; takie wyliczenie niedaje żadnego obrazu, bez ścisłego oznaczenia następstwa płodów. I tak któżby na mocnéj, bogatéj ziemi dał jéj 6 lat wypoczynku. Ugór i 5 pastwisk. *W. A. W.*

O STOPNIOWÉM WYKSZTAŁCANIU SIĘ ZASAD I DĄŻNOŚCI GOSPODARSTWA LEŚNEGO W KRAJACH NIEMIECKICH.

(Ciąg dalszy).

Nie można zaprzeczyć, że myśli Sartoriusza są praktyczne, chociaż nie zawsze trafnie zastosowane. Ściśle trzymając się zasady gospodarstwa ogólnego: *że interes prywatny za zwyczaj najłatwiejsze i najpewniejsze wynajduje sposoby najkorzystniejszego z ziemi użytkowania*— żąda od władzy krajowéj zastrzeżenia: iżby działalność prywatna żadnych w użytkowaniu gruntów przeszkód i trudności niedoznawała, bo tym tylko sposobem najwyższy dochód w uprawie ziemio-płodów osiągnięty być może, a tém samém radzi; że przedewszystkiém *służebności* z lasów usunąć należy, jeżeli te, ile być może, jak najwięcéj mają produkować. O ile zasady tu przytoczone pięknie brzmią w teorji *gospodarstwa ogólnego*, o tyle nie zawsze i wszędzie dałyby się korzystnie w praktyce, z dobrem dla bogactwa krajowego, do skutku doprowadzić, i doświadczony gospodarz leśny na pierwszy rzut oka widzi, że *Sartorius* pominął wiele okoliczności, jego bezwarunkowe zasady z naturalnych przyczyn zbijające. Sprawiedliwie radzi; że władza głównie nad rządowemi lasami czuwać, i te w całości utrzymać jest obowiązana; zaś do lasów prywatnych w koniecznéj tylko potrzebie, w przypadkach kiedy tego *dobro ogółu* wymaga, przez umiarkowane, i ile być może najmniéj prawo własności krępujące przepisy policyjno-administracyjne, wpływać powinna. (*).

Zupełnie to samo powiedzieć można o służebnościach leśnych. W ogólności są one rozwinięciu się silniejszéj produkcji szkodliwe, a tém samém kładą tamę powiększeniu się bogactwa krajowego; ale pomimo to, są pojedyncze i dość częste wypadki, że zniesienie służebności nie tylko się nie przyłoży do powiększenia produkcji drzewa, ale rzeczywiście jeszcze stanowczy wywiera wpływ na zmniejszenie się dochodu, a przez to i wartości kapitalnéj lasu. O rzetelności powyższego twierdzenia przekona nas następujący przykład.

Przypuśćmy że las służebnością obciążony, leży w okolicy mało zaludnionéj, na gruncie bezwarunkowo leśnym, i że miejscowe zakłady górnicze roczny etat materjalny z tego lasu głównie konsumują. Obcemu służy prawo brania z tego lasu rocznie 2000 fur zbiórki bezpłatnie, sposobem ugaju na opał. Doświadczenie kilkoletnie przekonało, że taka liczba fur gałęzi, bez żadnego szkodliwego wpływu na lasy i ich zagospodarowanie, może być co rok wydana; w takim przypadku nie ma ani powodu, ani zasady, uwolnić lasy od powyższéj służebności; bo gdyby się właściciel tychże od służebności chciał uwolnić, w ówczas musiałby obdarowanego albo stosownym kapitałem, albo odpowiednią przestrzenią leśną wynagrodzić.

Jeżeli właściciel służebności mieszka blizko lasu, jeżeli do okolicznych lasów dwa razy ma daléj, i w tych brak drzewa już czuć się daje, w takim razie oceni on wysoko swe prawo i bardzo sprawiedliwie. Przypuśćmy, że fura zbiorki pod względem teraźniejszości a więcéj przyszłości ma wartość kop. 30; fur więc 2,000 czynią rubli 600, które z procentem 5 od sta, mają wartość kapitalną rubli 12,000. Taką więc summę albo odpowiednią przestrzeń leśną musiałby właściciel lasu za służebność zapłacić, która rzeczywiście ani dla niego, ani dla lasu nie jest ciężarem; bo drobne gałęzie przy tego rodzaju fabrykach, gdzie się tylko drzewo grubsze i do zwęglenia zdatne używa, nie mają wartości; gdyż w takiéj massie powszechnie po drzewie na sążnie ściętém, w cięciach pozostają; a że spieniężone być nie mogą, a przez to gdyby lasy od téj służebności były uwolnione, zgniłyby gałęzie bez użytku. Właściciel więc przez wykup, poniosłby oczéwiście dwojaką stratę, raz, że nie potrzebnie tak znaczny wyłożyłby kapitał; powtóre, że dobrowolnie z swego lasu rocznie 2,000 fur gałęzi by stracił a tém samém intrata z jego lasu zmniejszyłaby się rocznie nie o 600, ale rzeczywiście o 1,200 rubli, a połowa téj summy byłaby stracona dla krajowego bogactwa, zaś dla właściciela cały kapitał rubli sr. 12,000 i 600 rubli intraty z lasu. Oczéwista więc rzecz, że nie zawsze przez zniesienie służebności intrata z lasu da się powiększyć, jak to Sartorius w swoich zasadach *gospodarstwa ogólnego* bezwarunkowo przyjmuje.

Zupełnie przeciwnie sądzi o największéj użyteczności i potrzebie utrzymania lasów w kraju P. *Schmalz*, ostatni obrońca czysto fizyokratycznego systemu z niemieckich ekonomistów. Autor ten nieodzowną ustalić pragnie zasadę, że rządowi nie służy prawo wdawać się w zarząd prywatnych i w czémkolwiek ścieśniać ich dowolne użytkowanie ze swojéj własności, dla dobra ogółu; bo intrata z gruntu tylko w ówczas do najwyższego stopnia da się powiększyć, gdy prywatni dowolnie, bez opieki i przymusu, swą ziemię uprawiać będą mogli. Rząd nie powinien być właścicielem lasów, lecz takowe prywatnym sprzedać, przez co ważny zrobi krok do powiększenia krajowego bogactwa.

Z dóbr rządowych tyle tylko władza krajowa zatrzymać powinna, żeby dochody z tychże listę cywilną pokrywały; podobne jednak dobra, nie mają być na własność prywatną sprzedane, ale oddane w wieczysty czynsz, przez co zostaje rząd właścicielem dóbr, uwalniając się od wydatków na melioracje potrzebnych. Wszelkie służebności z dóbr i lasów, władza krajowa bez wyjątku znieść powinna, bo ziemia z obcego tylko wpływu uwolniona, przyniesie właścicielowi największą intratę.« (*)

O ile system Schmalza, dla podobnego kraju jak nasz, nie jest korzystny, a nawet dla bogactwa krajowego wielce szkodliwy, praktycznemi przykładami w każdym kącie naszéj ziemi udowodnićby można. Polska ma obszerne lasy, a miejscami nawet za wielkie przestrzenie, ale zwróćmy uwagę na ich stan a przekonamy się, że to nie są lasy, ale obszary, halizny, zgoła nieużytki leśne, żadnéj intraty właścicielowi nie przynoszące. P. Schmalz wyprowadza swoje wnioski względem lasów z ogólnéj zasady *gospodarstwa krajowego*, udowadniającéj:

a) Że naród staje się tém bogatszym, im więcéj się płodów krajowych wydobywa, bo w ówczas lepiéj i łatwiéj może swoje potrzeby zaspokoić.

b) Rząd więc jest obowiązany wszelkich użyć środków, rozmnożenie ziemio-płodów ułatwiających.—i

c) Że w tym przedmiocie najwięcéj na wolną *interesu prywatnego* działalność rachować można, bo każdy człowiek ziemię posiadający największego dołoży usiłowania, aby z niéj ile możności największą intratę wydobywał.

d) Jeżeli właścicielowi na ten cel potrzebnych środków zabraknie, inni środki te posiadający, o nabycie gruntu jego starać się będą, i taki mu zań wyliczą kapitał, z jakiego on większy niż z gruntu ciągnąć potrafi pożytek, gdy tymczasem nowi nabywcy za pomocą środków w ich ręku będących, więcéj z gruntu zyskiwać zdołają.

Jeżeli p. Schmalz sądził mieć prawo swe wnioski z powyższych zasad wyprowadzić i te bezwzględnie do zagospodarowania i najkorzystniejszego hodowania lasów zastosować, to się mocno omylił i przekonał, że nauka i gospodarstwo leśne jemu zupełnie były obce. Zgadzamy się na to, że wszelki przemysł krajowy w ręku prywatnego największe przynosi korzyści, że rząd dobrami i zgoła żadnym przemysłem zawiadywać nie powinien, bo administracja publiczna nierokuje pomyślnych wypadków dla rządu, a tém samém jest szkodliwą dla powiększenia się bogactwa krajowego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*) Niżéj, gdy mówić będziemy o dążności i przyjętych zasadach gospodarstwa leśnego w naszym kraju, bliżéj objaśniemy, w jakim razie i w jakich położeniach, rząd na utrzymanie i zagospodarowanie lasów prywatnych przepisami policyjnemi wpływać jest obowiązany.

(*) Encyklopedie der Cameral-Wissenschaft, von Schmalz. Königsberg. 1819.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 3 *sierpnia.* Od dwóch tygodni nie mamy prawie żadnych dowozów okowity na targu, a że i wtedy zapasy szczupłe już były, dla tego cena jéj poszła w górę, na 18 do 19½ talara za wiadro. Dziś potrzebni chętnie płacą 21 tal. za wiadro. Po giełdzie, dzisiejszy targ zbożowy znowu się cokolwiek ożywił; jednakowoż sprzedano tylko 34 łaszty pszenicy, w tém 23 łaszty dobréj 129 funtowéj po 355 guld. i 5 łasztów, jęczmienia 107 fun. po niewiadoméj cenie. Dowiedzieliśmy się potém, że jeszcze po giełdzie sprzedano 50 łaszt. pszenicy, w 31½ ł. wyborowéj Polskiéj 130—131 fun. po 382 guld. łaszt, także z wczorajszym targiem, od poniedziałku sprzedano razem 488½ łasz. pszenicy.

Londyn 1 *sierpnia.* Dowozy angielskiego zboża były w tym tygodniu umiarkowane, za to ze stałego lądu znacznie dużo przywożono. Za angielską pszenicę płacono pełne ceny poniedziałkowe; sprzedano też kilka ładunków zagranicznych po niższéj cenie, dla tego że sprzedaż sforsować chciano; za to najcelniejsze gatunki ledwie się na dotychczasowéj stopie utrzymały. Za ładunki na okrętach pszenicy Odeskiéj są kupcy po 30—32 szyl. kwarter, (zł. 24 do 26 korzec), właściciele jednak domagali się 33—34 szyl. za kwarter. Kukurydza lepszy pokup znajdowała, mianowicie z Gałaczu i Odessy; odchodziła po 27—27 szyl. 10 pens. kwar., jęczmień i owies staniał. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 42 sz. 8 pens. kwarter (zł. 34 gr. 18 korzec), owies 20 szyl. 7 pens. (zł. 16 gr. 18 korzec), groch 34 szyl. 5 pens. (zł. 27 gr. 15 korzec). Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy 28,220, jęczmień 11,810, owsa 31,560 kw. Mąki 2,260 worów.

Wrocław 4 *sierpnia.* Targ zaczyna coraz większéj nabierać mocy.—Pokup był wielki i wszystko rychło rozkupiono.—Powoli przywożą zboże z nowego sprzętu które od ręki kupców znajduje, gdyż do téj pory co przywieziono wszystko było pięknego gatunku i wejrzenia.—Dziś płacono za białą pszenicę od 56—68 srgr. za szefel (zł. 22 do 27 korzec); żółtą po 56—67 srgr., żyto 54—65 srgr. (zł. 21 gr. 18 do zł. 26 korzec), jęczmień 40—46 srgr., owies 24—31 srgr. groch 41—52 srgr. szefel.—Nasion olejnych dość przywieziono, i sprzedano po 68—75 srgr. rzep (po 27 do 30 zł. korzec), rzepak po 68 do 71 srgr. szefel. Nasienia koniczyny wcale nie widać w handlu. Okowita trochę żywszy ma pokup, zapasy jéj są szczupłe. Płacą 10 tal. za wiadro.

Szczecin 2 *sierpnia.* Pszenica słabo się trzyma. Za Pomorską płacą wedle gatunku po 49—50 tal. wespel, żyto nie popłaca, na miejscu 86—87 fun. płacą po 39 tal. wespel, 83 funt. po 36 tal., 82 fun z dostawą w sierpniu 35½ tal. wespel. Na dzisiejszym targu płacono: nową i starą pszenicę po 50—53 tal. wespel, stare żyto 36—38, nowe żyto 40—42 tal. wespel, jęczmień 30—32 tal. owies 24—25 tal. groch 40—42 tal. rzep 62—64 tal. wespel.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 5 sierpnia 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. .	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	105	104
Polskie Obligacje Skarbu 4%	91½	91
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe. . . .	97½	97¼
„ Obligacje Udziałowe	154	153½
„ Obligacje 500 złotowe.	91¼	91
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	97¾	—
lit. B. 200 „ . . .	22¾	22½

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 25 lipca (6 sierpnia) r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	3	26—	
Pszenicy ditto	3	80—	
Grochu polnego	3	67½	
„ cukrowego	4	35—	
Fasoli. . . .	5	25—	
Gryki. . . .	3	41—	
Jęczmienia . .	2	79—	
Owsa . . .	2	10—	
Mąki pszen. pr.	6	80—	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	72½	
„ żytn. pytlo.	5	40—	
grycz. kor. 4 ćw.	3	90—	
Kaszy jaglanéj.	6	21½	
„ grycz. zw.	5	13½	
„ drobnéj.	11	——	
„ jęcz. perło.	9	60—	
„ „ ordyn	4	20—	
Siana cet. 100 f.	—	50—	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	21—	—	——
Siana fura 1 k.	2	——	3	15—
„ „ 2 k.	3	60—	5	10—
Słomy fura zw.	—	90—	1	80—
Drzewa sos. s.	7	44—		——
Wół dobry.	37	——	48	——
„ średni.	29	——	36	——
„ lichy.	17	——	28	——
Cielę. . .	2	55—	—	——
Baran. . .	2	50—	—	——
Wieprz dobry.	17	——	29	——
„ średni.	13	——	16	——
„ lichy.	10	——	12	——
Masła [funt.	—	15½	—	——
Słoniny „	—	11½	—	——
Kartofli korzec	1	6½	—	——
Okowity garn.	1	15—	—	—
Szumówki gar.	—	69—	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 499, z różnych miejsc królestwa 79, ogółem wołów sztuk 578, wieprzy 443 cieląt; 891 baranów 689 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 496, wieprzy 322 cielęta i bar. wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 25 lipca (6 sierp.) 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92—	70—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	——	——	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	141	30—	140	85—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6—	33—	6—	32½
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99—	25—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	99—	50—
Paryż 300 franków. . .	2 M. .	75—	7½	—	—
Wiedeń 150 złr. .	2 M. .	80—	55—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	92—	70—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały	.	—	—	5—	17—
Holender. dukaty nowe .	.	—	—	2—	97½
ditto stare ważne .	.	——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . .	.	——	——	——	——
Rossyjskie Assygnaty . .	.	——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	——	——	——	——
„ „ „ 4% rs.	.	——	——	91—	17—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100	.	15—	10—	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	——	——	144	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	——	——	83—	45—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	.	——	——	20—	55—
Serje wylosow. lit. na — złp.	.	——	——	——	——
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	.	——	——	5—	——

Wartość kuponu kop. 7½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 26 lipca (7 sierpnia) 1852 r.—Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. Tripplin.